

Wietnam proponuje Chinom niezwłoczne rozpoczęcie negocjacji Konferencja prasowa w stolicy SRW

HANOI (PAP). Korespondent PAP, Piotr Rudzki, pisze: W środę odbyła się w Hanoi konferencja prasowa wiceministra spraw zagranicznych SRW — Phan Hien, który przedstawił notę stanowiącą odpowiedź wietnamskiego MSZ na notę chińskiego z końca marca. Phan Hien podkreślił, że dokument wietnamski zawiera decyzję rządu wietnamskiego, który wyraża gotowość rozpoczęcia niezwłocznych negocjacji z Chinami dla zachowania tradycyjnej przyjaźni między narodami obu krajów.

Dokument stwierdza m.in., że w poprzednich notach, wysłanych do strony wietnamskiej, strona chińska oświadczała, iż do 16 marca wycofała wszystkie swe wojska z Wietnamu. Jest to nieprawda. Nota MSZ SRW z 27 marca br. stwierdzała, że wojska chińskie pozostały w ponad czterech punktach terytorium wietnamskiego oraz wymieniała te punkty. W odpowiedzi strona chińska, w nocy z 31 marca, również przyznała, że wojska chińskie nadal znajdują się w pewnych punktach wymienionych przez stronę wietnamską.

Dając wyraz swojej dobrej woli oraz pragnąc utrzymać tradycyjną przyjaźń między narodami chińskim i wietnamskim, dążąc do rozwiązania problemów spornych w stosunkach dwustronnych, pragnąc zadośćuczynić dążeniom narodów obu krajów i narodów świata oraz wnieść wkład w utrzymanie pokoju i stabilizacji w Azji Południowo-Wschodniej, strona wietnamska jest gotowa rozpocząć negocjacje z stroną chińską na szczeblu wiceministrów spraw zagranicznych dla przedyskutowania spraw dotyczących stosunków między obu krajami, a mianowicie: pilnych posunięć mających na celu utrzymanie pokoju i stabilizacji w regionie granicznym na bazie poszanowania suwerenności i integralności terytorialnej oraz przywrócenie normalnych stosunków między obu krajami.

Strona wietnamska proponuje rozpoczęcie negocjacji około 10 kwietnia. Delegacja rządu chińskiego będzie mile widziana, jeśli przybędzie do Hanoi w tym czasie — stwierdza notę.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy wiceminister Hien dodał, że delegacja chińska może przybyć nawet wcześniej do Hanoi. Będzie również mile widziana, jeśli przybędzie w kilka dni po proponowanym przez stronę chińską terminie. Jestem do dyspozycji szefa delegacji chińskiej. Jedyne, co pozostało stronie chińskiej, to zdecydować o terminie przybycia i zalecenia wizyjowych w naszym ambasadzie w Pekinie — powiedział Phan Hien. (P)

Kolejne dowody zbrodni

HANOI (PAP). Z Wietnamu dochodzą kolejne doniesienia o zbrodniach popełnianych przez chińską soldateskę podczas barbarzyńskich wojen. Jak poinformowała agencja VNA, 17 lutego sceną masowego mordu popełnionego na dzieciach wietnamskich stał się stary fort w mieście Dong Dang.

Przeciwnicy Amina zaatakowali koszary żandarmerii Dementi Libii

PARYŻ, NARODZI, LONDYN (PAP). Agencja AFP powołując się na doniesienia z Kampali pisze, że siły antyrządowe zaatakowały koszary żandarmerii ugandyjskiej, położone w odległości 3 km od centrum stolicy kraju i opoływające je. Atak odbył się w nocy z wtorku na środę i został poprzedzony silnym ostrzałem artyleryjskim. Wiele żołnierzy ugandyjskich zginęło, dużej jednak części udało się zbiec.

Wg radia Kampala w poniedziałek (2 bm.) samoloty tanzaniańskie zbombardowały miejscowość Dindza. W tym czasie znajdował się tam prezydent Ugandy, Idi Amin. Radio to podało również, że prezydent Amin dokonuje inspekcji jednostek armii. Wyraził on uznanie żołnierzom walczącym z przeciwnikami i przestępstwami, że czeka ich kara śmierci, jeśli natychmiast nie powrócą do swoich jednostek.

Agencja prasowa Libijskiej Dżamahirii (JANA) podała, że rzecznik sekretariatu ds. zagranicznych (odpowiednik ministerstwa spraw zagranicznych) sprzeciwiał, iż Libia „nie wysłała wojsk do Ugandy. Wyjechali tam jedynie instruktorzy. Libijska Dżamahirija dostarczała Ugandzie część potrzebnych jej paliw płynnych”.

Nieudzielenie pomocy prezydentowi Aminowi — oświadczył rzecznik — wynika z faktu, że Libijska Dżamahirija nie jest jeszcze pewna, czy obecnie jest to wojna, w której Uganda walczy z Tanzanią, czy jest to konflikt między Ugandzami i Tanzaniami.

W ub. tygodniu — przypominamy — Libijska Dżamahirija wysłała ultimatum wobec Tanzanii, by wycofała swe wojska z terytorium Ugandy. Oświadczenie rzecznika związane jest z wiadomościami, jakiego pojawiły się w ostatnich dniach w prasie zachodniej o przybyciu wojsk libijskich do Ugandy. (P)

Eksperyment „Sambo” Wspólne badania magnetosfery Ziemi

MOSKWA (PAP). Jak informuje agencja TASS, naukowcy Związku Radzieckiego, Szwecji, Francji i Austrii zakończyli wspólny eksperyment pod nazwą „Sambo”, który obejmował badania nad magnetosferą Ziemi.

Od stycznia br. 25 balonów-sond dołarło do górnych warstw atmosfery. W tym samym okresie z poligonu w Szwecji, a także z jednej z wysp w Rejonie Ziemi Franciszka Józefa wyrzucano rakietę z aparaturą przeznaczoną do badania procesów wywołujących zorze polarne.

Jak oświadczył kierownik eksperymentu „Sambo” dr Igor Zulin, skoordynowane według jednolitego programu badania przy użyciu sztucznych satelitów, balonów-sond, rakiet, a także urządzeń naziemnych umożliwiły równoczesne prześledzenie procesów zachodzących w magnetosferze i jonosferze. Balony-sondy prowadziły obserwacje w okresie działania dwóch sztucznych satelitów „Interkosmos” oraz czeskosłowackiego satelity „Magion”, które służyły uczonej krajów socjalistycznych do badania magnetosfery.

Eksperyment „Sambo” prowadzony był w ramach projektu „Międzynarodowe badania magnetosfery” realizowanego przez naukowców z 50 krajów. Wyniki tych badań zwiększają wiedzę o właściwościach otaczających Ziemię warstw zjonizowanych, o cechach magnetosfery i o mechanizmie oddziaływania Słońca na Ziemię. (P)

„Dni kultury polskiej” w ZSRR

(A) DOKOŃCZENIE ZE STR. 1 wokalistów — Stefanie Woytowicz, Andrzej Holski, Bernarda Ładysza i mistrza recytacji — Leszka Herdegenę, widowiska nagrodziła długimi oklaskami.

Również w środę odbyło się wiele koncertów polskich zespołów i solistów w zakładach i klubach. M. in. w Pałacu Pionierów wystąpiła „Gawęda”, w Domu Kultury Zakładów „Zi” — Chór Politechniki Szczecińskiej pod dyktando Jana Przyrockiego. W Domu Kultury Zakładów „Krasna” Presnia przedstawili swój program Czesław Niemen, Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Lubelskiej zaprezentował się pracownikom Zakładów im. Lenina. W Centralnym Domu Pracowników Sztuki recital dał: Ewa Podles i Janusz Olejniczak.

O wrażeniach z pobytu w Moskwie i udziału w imprezach „Dni kultury polskiej” w ZSRR zapisał kilka nasympłnych artystów.

— Zawzięcie chętnie występuję w Związku Radzieckim, satysfakcja jest tym większa, że radzieckiej publiczności prezentuję się tym razem tak liczne grono wybitnych przedstawicieli naszej kultury — powiedział nam aktor Teatru Starego w Krakowie, Jerzy Trela. — Brałem udział w koncercie inauguracyjnym, będę uczestniczył w premierze „Do krwi ostatniej” Jerzego Hoffmanna. filmu, który zainauguruję w Moskwie przedkład kinematografii polskiej.

— Dla nas niezwykle ważny jest kontakt z publicznością, atmosfera radości, integracja na gruncie zabawy — powiedział nam kierownik artystyczny reprezentacyjnego zespołu Związku Harcerstwa Polskiego „Gawęda” — Andrzej Kierulski. — Wydało mi się, żeśmy ten kontakt osiągnęli, tak na koncercie w Pałacu Zjazdów, jak i podczas występów w Pałacu Pionierów.

— Szczególnie miło wspominać swój krótki recital w „Moskiewskim Domu Przyjaźni” — powiedziała Maryla Rodowicz. — Co za miły bezpośredni klimat. W planach mam 5-dniowe występy w Leningradzie, następnie w Charkowie i — ponownie — w Moskwie.

ADAM CIESIELSKI
Spotkanie architektów
Od stałego korespondenta JERZEGO SIERADZINSKIEGO

Moskwa, 4 kwietnia

(P) Obok koncertów, wieczorów artystycznych i wystaw przyciągających wielusetysięczną publiczność Moskwy i innych miast radzieckich, w których odbywały się teraz „Dni kultury polskiej” — szczególnie ważną rolę w pogłębianiu współpracy kulturalnej między naszymi krajami odgrywa spotkanie przedstawicieli środowisk twórczych.

Cykl takich roboczych spotkań zainaugurowali w środę architekci. Delegacja SARP z prezesem inż. arch. Tadeuszem Mrówczyńskim, który w moskiewskim Domu Architektów i Radzieckich Koleży. Z wielkim zainteresowaniem spotkali się przygotowane przez polskich architektów referaty na temat zagadnień urbanistycznych aglomeracji górnośląskiej (autor: dr inż. arch. Stefan Zemla — generalny projektant planu zagospodarowania terenu Huty Katowice) oraz spraw budowy zespołu miejskiego Gocław-Lotnisk w Warszawie (autor: inż. arch. T. Mrówczyński — generalny projektant tego zespołu).

— Dlaczego zdecydowaliśmy się właśnie zaprezentować te dwa tematy na obecnym spotkaniu w Moskwie — pytał S. Zemla.

— Przede wszystkim dlatego, że są to problemy bardzo ważne, a przy tym niezwykle trudne, chcielibyśmy więc korzystając z okazji skonsultować trafność proponowanych przez nas rozwiązań z kolegami radzieckimi, do których mamy wielkie zaufanie, bowiem rozstrzygać oni u siebie podobne problemy i to w znacznie większej skali przestrzennej. Dział zapoznaliśmy się na przykład szczegółowo z planem generalnym Moskwy i wyraźnie widzieliśmy teraz konkretne



(P) Mieszkańcy Moskwy zwiedzają wystawę „Polska — kraj i ludzie”. Fot. CAF — Sokołowski

zagadnienia, w których powinniśmy być sobą jeszcze ściślej współpracować.

Przy budowie Huty Katowice miałem przyjemność przez kilka lat współpracować z projektantami radzieckimi. Wiem, że temat urbanistyki górnośląskiej aglomeracji miejskiej jest w Związku Radzieckim stosunkowo dobrze znany i że wzbudza on żywe zainteresowanie architektów.

— Podobnie chciałbym uzasadnić wybór tematu budowa zespołu miejskiego Gocław-Lotnisk w Warszawie — mówi inż. arch. T. Mrówczyński. W przygotowaniu tego projektu również uczestniczyli zespoły architektów z Moskwy. W ogóle architektura i urbanistyka osiedli i zespołów rekreacyjnych w miastach to temat, którym jesteśmy wzajemnie bardzo zainteresowani. Dla nas szczególnie wartościowe mają na przykład ostatnie doświadczenia radzieckich kolegów w projektowaniu osiedli, obiektów sportowych i rekreacyjnych w związku z przyszłą olimpiadą w Moskwie. Współpraca między naszymi stowarzyszeniami jest coraz ściślej i nosi roboczy charakter. Obejmuje ona dziś nie tylko zarządy obu stowarzyszeń, ale także oddziały wojewódzkie i republikańskie oraz poszczególne zespoły projektantów.

Inżynier architekt Arkadij Polownikow, autor projektu obiektów biura rady handlowej przy ambasadzie ZSRR w Warszawie (za tę pracę otrzymał w ub. roku nagrodę w naszej stolicy) powiedział, iż wiele rozwiązań architektonicznych zrealizowanych w ostatnich latach w Warszawie, Katowicach, Krakowie i innych polskich miastach stanowi doskonały przykład funkcjonalnego i nowoczesnego projektowania. W zwiększającym się z każdym rokiem w obu naszych krajach budownictwie mieszkaniowym współpraca architektów ma więc szczególne znaczenie dla uniknięcia monotonii naszych osiedli i miast, a równocześnie wybrania takich rozwiązań projektowych, które zapewnią przyszłym mieszkańcom tych zespołów najlepsze warunki pracy i wypoczynku.

Biski Wschód po podpisaniu separatystycznego układu

Egipt będzie dostarczał ropę Izraelowi Zapowiedź nadzwyczajnej sesji OAPEC

BEJRUT (PAP). Po dwudniowej nieobecności na forum publicznym premier Egiptu Mustafy Chalii powrócił w środę do swych normalnych zajęć służbowych, dementując pogłoski jakoby zamierzał podać się do dymisji.

Obserwatorzy zwracają uwagę, że nieobecność premiera Chalii zbiegła się w czasie z dwudniową wizytą, jaką złożył w Kairze szef rządu izraelskiego Menachem Begin. Wydaje się, że chłodne przyjęcie, jakie władze egipskie gotowały Beginowi oraz nieobecność Chalii miały na celu odwrócenie uwagi od rozmów egipsko-izraelskich i osłabienie wzbudzenia, które utrzymuje się w świecie arabskim i także w społeczeństwie egipskim z powodu separatystycznych poczynań rządu Sadata.

Z Damasku donoszą, że w najbliższą sobotę w stolicy Syrii zbierze się Centralna Rada Palestyńska, aby omówić następstwa separatystycznego układu egipsko-izraelskiego. Palestyńska rada polityczna w Bagdadzie nadzwyczajnie posiedzenie rady OAPEC w celu rozpatrzenia wniosku o wykluczenie Egiptu z tej organizacji. O decyzji tej poinformował irackiego ministra przemysłu naftowego sekretarz generalny OAPEC, Ali Atika.

Jak wiadomo, Irak wystąpił z postulatem zwolnienia nadzwyczajnej sesji rady OAPEC, powołując się na uchwały zakończone niedawno konferencji w Bagdadzie w sprawie sankcji politycznych i gospodarczych wobec Egiptu. (P)

Sesja OAPEC

BAGDAD (PAP). Iracka agencja informacyjna (INA) donosiła, że państwa zrzeszone w organizacji arabskich krajów eksporterów ropy naftowej (OAPEC) postanowiły zwołać w stolicy Kuwejtu na najbliższy poniedziałek nadzwyczajne posiedzenie rady OAPEC w celu rozpatrzenia wniosku o wykluczenie Egiptu z tej organizacji. O decyzji tej poinformował irackiego ministra przemysłu naftowego sekretarz generalny OAPEC, Ali Atika.

Jak wiadomo, Irak wystąpił z postulatem zwolnienia nadzwyczajnej sesji rady OAPEC, powołując się na uchwały zakończone niedawno konferencji w Bagdadzie w sprawie sankcji politycznych i gospodarczych wobec Egiptu. (P)

Dolar umacnia się

TOKIO (PAP). W środę na giełdzie tokijskiej nastąpiło dalsze umocnienie dolara w stosunku do jena. Przejściowo za dolara płacono nawet 216,30 jena wobec 214,425 we wtorek przy zamykaniu giełdy. (P)

Wczoraj na świecie

4 bm. sekretarz KC PZPR Michał Zimianin spotkał się z zastępcą członka Biura Politycznego, sekretarzem KC PZPR Jerzym Łukasiewiczem, który przebywał w Moskwie w związku z rozpoczęciem „Dni kultury polskiej” w ZSRR.

W rozmowie, która upełniła w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze, omawiano sprawy dalszego pogłębiania współpracy ideologicznej między KPZR i PZPR.

W tym samym dniu w kremlońskim Pałacu Zjazdów odbyło się spotkanie uczestników „Dni kultury polskiej” w którym udział wzięli Jerzy Łukasiewicz i zastępca członka Biura Politycznego KC KPZR, minister kultury ZSRR Piotr Demczuk.

NATO i odprężenie

(P) Okrągła, bo trzydziesta rocznica powstania NATO została w brukselskiej siedzibie Paktu skwitowana okrągłymi słowami. „Bezcenne wartości” przywoływał sekretarz generalny Joseph Luns przy aprobacie całej sali. Wśród potoku uroczystych fraz znalazło się kilka myśli, które uprawdźnie nie wyróżniają się oryginalnością, ale są charakterystyczne dla klimatu panującego w kierownictwie NATO.

Luns powtórzył znane tezy na temat „zdolności obronnych” Paktu, po czym dodał, iż obraz ten byłby niepełny, gdyby pominąć w nim odprężenie. Z dalszych wywodów wynikało już wyraźnie, że Luns przyznaje odprężeniu znacznie niższą rangę niż strategii militarnej. Taka hierarchizacja jest typowa dla Paktu Północnoatlantyckiego. W czasie debaty w Bundestagu chadeccy deputowani sformułowali ją w następujący sposób: bezpieczeństwo ma pierwszeństwo przed odprężeniem.

To oczywiste, że bezpieczeństwo stoi na pierwszym miejscu, ale obłąd jest przeciwstawianiem go odprężeniu. Polityka odprężenia jest, niejako ex definitione, zgodna z wymogami bezpieczeństwa międzynarodowego. Osłabiają napiecia międzynarodowe sprząta ona zaufaniu w stosunkach pomiędzy państwami a tym samym zmniejsza poczucie zagrożenia. Jeśli porównać lata zimnej wojny z obecnymi, łatwo się przekonać, że coś tak młglistego jak „klimat odprężenia” ma całkiem realne skutki polityczne.

Dla interesów bezpieczeństwa decydujące znaczenie ma przejście od odprężenia politycznego do militarnego, przy czym zasady obowiązujące na obu etapach są w istocie takie same. Jeśli jeden z partnerów próbuje coś zyskać kosztem drugiego — nie ma to nic wspólnego z odprężeniem.

Przywódcy NATO zawsze uważali, że najpierw najlepiej się zbroić, bo kto silniejszy, ten więcej wytarguje. Takie rozumowanie ma to do siebie, że nie może pozostać bez odpowiedzi. Z przemówień rocznicowych wynika, że ukracając w czwartą dekadę swego istnienia NATO nie zamierza odstąpić od tego sposobu myślenia.

JANUSZ REITER

Włoska gra

(P) Przywódcy wszystkich większych partii politycznych we Włoszech powtarzali wielokrotnie, że nie pragną rozwiązania przedterminowych wyborów. Zwracając uwagę na trudną sytuację kraju, a w szczególności na inflację, bezrobocie i powtarzające się akty terroru, twierdzili, że Włochy potrzebują silnego rządu i że kosztowna kampania wyborcza byłaby teraz jak najbardziej nie na czasie.

Jednakże premier Giulio Andreotti, po wotum nieufności w senacie, musiał podać się do dymisji, a prezydent Sandro Pertini podpisał dekret o rozwiązaniu parlamentu. Przygotowania do wyborów już się zaczęły. Pod ich znakiem obradował zakończony właśnie w Rzymie zjazd partii komunistycznej.

Jak to się stało, że doszło do wyborów, których właściwie nikt nie chciał? Najwcześniejszą odpowiedzią na to pytanie powinna uwzględnić kilka elementów. Po ostatnich wyborach (czerwiec 1976) okazało się, że chadeccy sami nie mogą sprawować władzy we Włoszech, zwłaszcza że komuniści odnieśli wówczas duży sukces, gromadząc 12 milionów głosów, czyli niewiele mniej niż chrześcijańska demokracja.

Aldo Moro, jeden z najwybitniejszych mężów stanu we współczesnych Włoszech, doprowadził do kompromisu. Komuniści (i socjaliści) weszli w skład „większości parlamentarnej”, udzielającej poparcia rządowi Andreottiego. Ale przed rokiem Moro został porwany i zamordowany przez terrorystów. Bez niego chadeccy okazali się partnerem niełojalnym.

Komuniści zażądali więc bezpośredniego udziału w rządzie, godząc się na mianowanie kilku ministrów bezpartyjnych, chcących się zaufaniem partii komunistycznej. Gdy Andreotti i chadeccy odrzucili ten postulat, kryzys gabinetowy stał się nieuchronnym. Następnym aq wyborów przedterminowych.

Andreotti jest zręcznym graczem politycznym i liczy chyba na sukces chadeccy w wyborach. W czerwcu przekonałmy się, czy ma rację.

GRZEGORZ JASZUSZKI

Po awarii reaktora koło Harrisburga

„Poduszka” gazowa prawie zlikwidowana Rozważa się projekt zamknięcia elektrowni

WASZYNGTON (PAP). Dyrektor amerykańskiej Komisji ds. Energii Nuklearnej Harold Denton poinformował we wtorek, że radioaktywna „poduszka” gazowa zalegająca w betonowym silosie z reaktorem atomowym elektrowni koło Harrisburga (USA) została niemal całkowicie zlikwidowana.

Kolejnym zadaniem specjalistów jest obecnie jak najszybciej wystruszenie reaktora, jego odcieknięcie, zdemontowanie i ponowne zmontowanie. Wicedyrektor wspomnianej komisji, Robert Bernero oświadczył, że przeprowadzenie tej operacji zajęłoby trzy do czterech lat, toteż rozważa się jednocześnie projekt zamknięcia elektrowni.

Niezależnie od decyzji w tej sprawie eksperci muszą ograniczyć groźbę skażenia okolicy, zmniejszyć więc ogromne promieniowanie we wnętrzu uszkodzonego reaktora. Skutecznością ocenia się na 30 tysięcy remów na godzinę. Człowiek ginie w takim środowisku w jedną do dwóch minut. Starania, by zmniejszyć to natężenie do 3

remów na godzinę mogą potrwać od jednego do dwóch lat (dawkę 3 remów można przyjmować względnie bezpiecznie raz na 3 miesiące). Wówczas dopiero zaistniałaby możliwość podjęcia prac we wnętrzu reaktora.

Senator Gary Hart, przewodniczący senackiej komisji ds. energii jadrowej wyraził obawę, że elektrowni Three Mile Island nigdy nie uda się odczekać i pozostanie „mauzoleum za miliard dolarów”.

Tymczasem grupa naukowców amerykańskich oskarżyła amerykańskiego sekretarza stanu ds. energii, Jamesa Schlesingera o umyślne tonowanie oceny rozmiarów zagrożenia wywołanego awarią w elektrowni pensylwańskiej. James Schlesinger jest, jak wiadomo, gorącym zwolennikiem rozbudowy systemu elektrowni atomowych w USA i obecna afera bardzo tej polityce zaszkodziła.

Natomiast towarzystwa zarządzające elektrownią Three Mile Island złożyły protest przeciwko wywołaniu problemu zagrożenia ze strony uszkodzonego reaktora stwierdzając, że zaczęła się najwyraźniej „gra polityczna”. (P)

Ali Bhutto został stracony Armia patroluje miasta Pakistanu

DELHI (PAP). Korespondent PAP, Ryszard Piekarczyk, pisze: Były premier Pakistanu, 51-letni Zulfikar Ali Bhutto, został powieszony 4 bm. nad ranem, w więzieniu okręgowym w Rawalpindi.

W przeddzień egzekucji, 3 bm. Bhutto widział się po raz ostatni z żoną Nusrat i córką Benazir. Przywieziono go do celi śmierci z obozu policyjnego, 25 km od Rawalpindi, gdzie władze trzymają ją w areszcie, aby uniemożliwić im organizowanie akcji protestacyjnych.

Egzekucję przeprowadzono w ścisłej tajemnicy o godz. 2.30. W półtorę godzinę później ciężarówka eskortowana przez samochody z wojskiem przewiozła ciało Bhutto na lotnisko, skąd drogą powietrzną dostarczono je na cmentarz koło dawnej wiejskiej rezydencji byłego premiera w Naudero, 800 km na południowy zachód od Rawalpindi. Pogrzeb zakończył się przed godz. 11 i dopiero wtedy radio pakistańskie podało wiadomość o egzekucji.

W przeddzień egzekucji władze pakistańskie ogłosiły, że w prywatnych rezydencjach Bhutto w Karaczi, Larkanie i Naudero, znaleziono 3 bm. tajne dokumenty urzędowe, dotyczące bezpieczeństwa państwa, i że rewizję przeprowadzono w związku z informacjami o zamiarze „przemycenia ich za granicę”. Zdaniem obserwatorów, może to być wstęp do wysunięcia jakichś oskarżeń przeciwko członkom rodziny Bhutto, zwłaszcza jego żonie i córce, które pełnią kierownicze funkcje w Partii Ludowej i zapewne zechcą wystąpić w obronach listopadowych jako spadkobierczynie polityki swego ojca i męża. (P)

★ ★ ★

Z wojskową precyzją — jak podkreślały agencje prasowe — władze pakistańskie dokonały egzekucji b. premiera tego kraju, Zulfikara Ali Bhutto. W środę, wczorajszym świtem, tuż przed wschodem słońca w Rawalpindi powieszono człowieka, który przez ponad 11 lat wywierał ogromny wpływ na życie polityczne Pakistanu, i który — śpiąc — spędził ostatni rok swego życia w celi śmierci — stanowiąc wciąż realne zagrożenie dla rządzącego krajem generała Ziaulaha Haqa. Potajemnie przeprowadzone sondaż opinii publicznej wykazały, jakoby, iż gdyby przeprowadzono obecnie wybory powszechne w Pakistanie, załóżmy, że kierownictwo do 1977 r. przez Bhutto Partia Ludowa odniosłaby zdecydowane zwycięstwo.

Wiadomość o śmierci Bhutto zaskoczyła Pakistańczyków. Zarówno zwolennicy jak i przeciwnicy tego kontrowersyjnego polityka oczekiwali, iż prezydent w ostatniej chwili ułaskawi b. premiera, oskarżonego o domniemane zorganizowanie ekwivołowego zamachu na swego przeciwnika politycznego. Podzielony w opiniach

Eksplodacja na lotnisku

we Frankfurcie n/Menem

BONN (PAP). W sortowni przesyłek na lotnisku we Frankfurcie nad Menem eksplodował we wtorek silny ładunek wybuchowy ukryty w jednej z paczek, raniąc 10 pracowników zachodniolotniskich linii lotniczych Lufthansa. Trzy osoby zostały przewiezione do szpitala w stanie krytycznym. Policja zachodniolotniskich poinformowała w środę, że w wyniku śledztwa ustalono, iż przesyłka była adresowana do Izraela. (P)

